



ZATRZYMAĆ SIĘ...

Idziemy. Niespiesznie, małymi krokami razem z tłumem pielgrzymów. Ze plecami zostaje Rzym, przed nami Watykan. Dopiero dziewiąta, a już gorąco słońce daje się we znaki, „pali nam głowy”.

Mija godzina, my wciąż na słońcu, wciąż na placu Świętego Piotra. Przyjechaliśmy tu na europejskie spotkanie szkół katolickich, których patronem jest św. Filip Neri. Reprezentujemy Liceum Katolickie z Radomia. Jest maj 1997 roku, po mszy i spotkaniu na placu św. Piotra zostaniemy przyjęci na audiencji przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Do końca nie wiadomo kiedy papież znajdzie dla nas czas, po prostu musimy być gotowi. W najgorszym wypadku zobaczymy Go tylko z daleka, w oknie, ale to jest najczarniejszy wariant. Nikt nie jest aż takim pesymistą, nie bierzemy tego pod uwagę.

Powoli, bardzo powoli przesuwamy się wraz z tłumem pielgrzymów po placu. Nagle zaczyna się jakiś ruch. To ochrona kieruje nas w inną stronę, opiekę nad nami obejmują księża mówiący po polsku. Potwierdza się informacja, że zostaniemy przyjęci przez papieża.

Wzrasta ożywienie, entuzjazm, narastają radosne okrzyki. Nie śpiewać, nie wołać, nie rozmawiać, cisza! – przywołuje nas do porządku ochrona.

Docieramy wreszcie do Sali Klementyńskiej, tu mamy wyznaczone spotkanie. Czekamy. Panuje cisza. W sali są inne grupy pielgrzymkowe, od czasu do czasu ktoś odzywa się szeptem, słyszymy mowę w różnych językach. Kiedy robi się chociaż o ton głośniejsze interweniuje ochrona. Powtarzają się kategoryczne ostrzeżenia: nie podchodzić do papieża, nie pytać, niczego nie podawać, nie śpiewać, nie robić zdjęć, nie ruszać się z miejsc.



Relikwiarz z krwią św. Jana Pawła II



Ołtarz w bocznym filarze poświęcony św. Janowi Pawłowi II wykonany przez artystę Dominika Wdowskiego.

Tak mija kolejna godzina, czujemy zmęczenie pleców, nóg, ktoś mówi, że nie wytrzyma, że musi wyjść, że musi się napić.

Nagle stukane laską o posadzkę. Na ten dźwięk wszyscy cichną. Odgłos uderzeń obiega salę jak melodyjka. I... wchodzi On. Nasz Papież, biała szata, nieco pochylony.

Patrzy na nas, my patrzymy na Niego. Wzruszenie tak wielkie, że wstrzymuje oddech. Cisza. Nie wolno nic zrobić a każdy by chciał podbiec dotknąć, uklęknąć, pocałować jego rękę i już nie czujemy zmęczenia. Nikt nie musi nas uciszać, ustawiać, ani napominać. Każdy wie... każdy czuje... Wszystkim udziela się nastrój wielkiego ŚWIĘTA. Czegoś co nie mieści się w ludzkim pojmowaniu, mającego wymiar ponad czasem i człowiekiem, czegoś ocierającego się o tajemnicę, w czym przez przypadek, niezastuzenie bierzemy udział.

Oddychamy przecież tym samym powietrzem, w tej samej chwili razem z Nim. Jesteśmy z Janem Pawłem II.

wspomina Przemek Pestka

SYMPOZJUM

W dniu 7 czerwca o godzinie 15 w kościele św. Mikołaja w Jedlni odbyło się sympozjum poświęcone św. Janowi Pawłowi II, w dziesiątą rocznicę śmierci i pierwszą rocznicę kanonizacji. Sympozjum miało na celu przybliżenie i lepsze poznanie nauk JP II.

Ks. prof. dr hab. Ignacy Bokwa, prof. zwyczaj z UKSW wygłosił odczyt: **„Przyszłość świata idzie przez rodzinę”** – Jan Paweł II o miłości, małżeństwie i rodzicielstwie.

Ks. dr hab. Marek Jagodziński z KUL wygłosił odczyt: **Encyklika „Redemptoris missio” jako szczyt papieskiego nauczania o działalności misyjnej Kościoła.**

Ks. dr Jarosław Wojtkun, KUL, rektor WSD Radom wygłosił odczyt: **„Ewangelia życia w nauczaniu św. Jana Pawła II”.**

Ks. dr Wojciech Wojtyła, Referat Katechetyczny Diecezji Radomskiej wygłosił odczyt: **Wolność w prawdzie. Prawda w wolności. Encyklika „Veritatis splendor” wobec wyzwań współczesności.**



ks. Wojciech Wojtyła



ks. Ignacy Bokwa



ks. Jarosław Wojtkun



ks. Marek Jagodziński

FESTYN HISTORYCZNY „PRZECIW NIEPAMIĘCI”

21 czerwca w Jedlni po raz ósmy odbył się, zorganizowany przez Stowarzyszenie Jedlnia i Parafię św. Mikołaja, festyn historyczny. W tym roku poświęcony był św. Janowi Pawłowi II w dziesiątą rocznicę Jego śmierci i pierwszą rocznicę kanonizacji.

Msza Święta o godz. 12, celebrowana przez ks. biskupa Piotra Turzyńskiego, ks. prał. Marka Fitucha i ks. proboszcza parafii św. Mikołaja w Jedlni Janusza Smerdę, rozpoczęła się uroczystym wprowadzeniem relikwii św. Jana Pawła II i poświęceniem epitafium ku Jego czci. Epitafium to płaskorzeźba zaprojektowana i wykonana przez artystę Dominika Wdowskiego.

Po oficjalnych uroczystościach, na „ogrodach plebańskich”, rozpoczął się festyn historyczny „Przeciw Niepamięci”, który uroczystie otworzyli: Prezes Stowarzyszenia Jedlnia: Wojciech Pestka i proboszcz Parafii Św. Mikołaja w Jedlni Janusz Smerda, a następnie przywitani przybyłych gości: ks. biskupa Piotra Turzyńskiego, ks. prał. Marka Fitucha, Wicestarostę Radomskiego Leszka Margasa, Wójta Gminy Pionki Mirosława Ziółka, Senatora Wojciecha Skurkiewicza, przedstawicieli Lasów Państwowych, zastępcę Przewodniczącego Rady Miasta Pionki Kazimierza Myśliwca. Przecinając wstęgę, oddali do użytku nowo wybudowaną scenę postawioną także w hołdzie św. Janowi Pawłowi II.

Następnie młodzież z Orkiestry Dętej podziękowała „Swoim Aniołom” za wsparcie i pomoc, wręczając symboliczne anioły, ks. Januszowi Smerdzie, opiekunowi orkiestry i kapelmistrzowi Zbigniewowi Bidzińskiemu i Wójtowi Gminy Pionki Mirosławowi Ziółkowi. Rodzicom młodzież dziękowała słowami, muzyką i piękną różą.

Na scenie prezentowały się następujące zespoły: Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Jedlni; Uczniowie ze szkół w Jedlni i Jaroszkach; Klub tańca „Kick” z Miejskiego Centrum Kultury w Pionkach; Orkiestra dęta parafialna „Perły Wincentego” z Odrowążka; Zespół „Kontrast” z Pionek; „Półbożanki” z Augustowa; „Królewskie Źródła” z Jedlni; Radomski „Chór Gospel” Iwony Skwarek; Zespół big-band „MUNDANA” z Radomia Zbigniewa Bidzińskiego; Zespół Muzyki Ludowej „Dzereła” z Ukarainy; Zespół Klerycki „Jak najbardziej” z Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu.

Zakończeniem festynu był wyświetlony film „Tajemnica Jana Pawła II”.

Jak co roku były stoiska: z jadłem jedleńskim, wioska miodowa, stoisko wolontariuszy Światowych Dni Młodzieży, pamiątki ze św. Janem Pawłem II, dla dzieci były dmuchane zamki, stoiska z zabawkami, wata cukrowa.

Bardzo udany historyczny festyn w Jedlni zakończył się pięknym pokazem sztucznych ogni.

Zapraszamy za rok do Jedlni.

Grażyna Rojek

NAGRODZENI ANGELUSEM

Na nowej scenie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń dla zasłużonych w pracy Stowarzyszenia Jedlnia i dla lokalnej społeczności. Kapituła Odznaczenia działająca w imieniu stowarzyszenia i par. św. Mikołaja odznaczyła medalem „Angelus Regalis” /królewski anioł/ wraz z dyplomem za wytrwałą, ofiarną służbę dla społeczności jedleńskiej następujące osoby: **Grażynę Rojek, Pawła Deję, Stefana Grzywacza.**



Grażyna Rojek, pracownik Urzędu Gminy w Pionkach na stanowisku podinspektora, od 2009 należy do Stowarzyszenia Jedlnia. Opisuje większość uroczystości i wydarzeń na terenie Gminy Pionki. Z racji przynależenia do parafii św. Mikołaja w Jedlni jest autorką lokalnych fotoreportaży, a także opisuje ważniejsze wydarzenia sportowe, kulturalne i społeczne.

Dlaczego pomaga Pani Stowarzyszeniu Jedlnia?

– Z racji pełnionej funkcji (a nie jest to tajemnicą gdyż na stronie gminy widnieje moje nazwisko), nie mogłabym nie pomagać. Jestem mieszkanką Jedlni, parafianką, znajomą księdza proboszcza, Danusi – naszej redaktor naczelnej NJ i to także zobowiązuje mnie do większego zaangażowania. A jako sąsiadka i znajoma wielu członków Stowarzyszenia, a także mieszkańców parafii po prostu chcę pomagać.

Paweł Deja prowadzi rodzinną firmę specjalistycznych usług leśnych. Paweł jest zawsze, na każde zawołanie – mówią prezes Stowarzyszenia Wojciech Pestka i ks. Janusz Smerda. Wszystkie prace wykonane w drewnie są jego robotą, w tym większość zrobiona społecznie. Scena na ogrodach plebańskich poświęcona Janowi Pawłowi II też powstała dzięki jego pomysłowi i zaangażowaniu oraz fizycznej pracy związanej z jej wykonaniem. Z racji swojej działalności pan Paweł zna wielu fachowców, którzy za jego wstawiennictwem pomagają wykonać różne prace, a także zdobywa sponsorów na rzecz parafialnych historycznych festynów. Dzięki niemu, co roku na zakończenie festynu cieszymy się oglądając sztuczne ognie.

Dlaczego pomaga Pan Stowarzyszeniu?

– Dlaczego nie miałbym pomagać przy dobrej i słusznej sprawie? Od samego początku należę do Stowarzyszenia. Przecież ktoś musi zrobić nowy krzyż, naprawić ogrodzenie, obstalować słupki ze znakami, pójść i załatwić transport. Staram się znajdować poparcie finansowe banków, Dyrekcji Lasów Państwowych, a także innych firm, które mogłyby wesprzeć działalność naszego Stowarzyszenia. Nie boję się roboty, zawsze chętnie pomagałem i będę pomagał.

Stefan Grzywacz, prezes Zakładów Drzewnych w Zadobrze, prowadzi firmę już ponad 30 lat. Jest to nie tylko jeden z największych zakładów produkcyjnych na terenie Gminy Pionki, lecz także dającym największe zatrudnienie ludziom. Działalność pana Stefana daleko wybiega poza granice naszej gminy, gdyż znany jest ze swojej charytatywnej pomocy dla potrzebujących i chorych dzieci w całej Polsce. Dobre świadectwo dają mu także sąsiedzi, którzy zaznali pomocy materialnej i „duchowej”. Każdy, kto poprosi o wsparcie, nie odejdzie „z kwitkiem” – mówią ci, którzy tego doświadczyli (nazwiska i adresy znane redakcji). Zakłady Drzewne Zadobrze w swojej działalności są objęte programem na rzecz ochrony środowiska naturalnego.

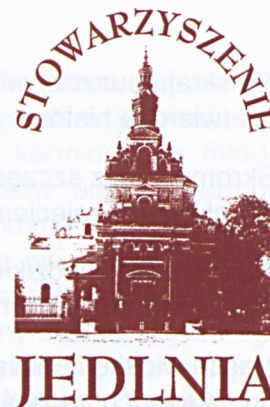
Dlaczego pomaga Pan Stowarzyszeniu?

– Należę do Stowarzyszenia od 2007 r., czyli odkąd ono powstało. Dlaczego pomagam? Bo jestem lokalnym patriotą, bo nie mógłbym być obojętny, gdy inni mają świetne pomysły na wskrzeszenie historii Jedlni, na działania dla przyszłości ludzi tu żyjących, dla młodzieży. Taki mam charakter, że cieszy mnie, gdy mogę włączyć się i pomóc (raczej dyskretnie) Stowarzyszeniu, parafii, sportowcom... Co tu dużo mówić, to zaszyty dla mnie, że moimi przyjaciółmi są ks. Janusz Smerda i pisarz Wojtek Pestka. W życiu i działaniu przyświeca mi myśl ks. Józefa Gackiego, którą wyczytałem z książki „Jak mało...” Wojtka Pestki: *Myślę o tym, jak się mało dobrego i pożytecznego na tym świecie zrobiło...*

rozmawiała Danuta Szegda-Pestka



Od lewej: Tomasz Wojciech Wróbel, Wojciech Pestka, Paweł Deja, Grażyna Rojek, Stefan Grzywacz, ks. Janusz Smerda



ZA PATRONKĘ MIRIAM OBRALIŚMY

Na skraju puszczy wioskę zbudowano,
jak twierdzą historycy Jedlnią ją nazwano.

Skromnie lecz szczęśliwie ludziom tam się żyło,
ich głównym zajęciem rolnictwo i bartnictwo było.

A że w puszczy dzikiego zwierza też nie brakowało,
na polowania wielu możnych tutaj przybywało.

Naszą wioskę Jedlnię król Władysław Jagiełło rozstawił,
on na łowach i w gościnie często u nas bawił.

Dlatego w podzięcie i w swej hojności
wybudował kościół jedlańskiej ludności.

Ludność za patronów świętych Małgorzatę i Mikołaja
obrała
i tak dzięki królowi parafia powstała.

A Maryja, która z Synem zawsze uwielbiana była,
to na stałe w ołtarzu głównym u nas zagościła.

Pewnego dnia ks. Januszowi pomysł wpadł do głowy
dlaczego w naszej parafii ma nie być Odnowy?

My dzisiaj wszyscy wiemy, kto chce niechaj słucha,
to nie był pomysł kapłana lecz Świętego Ducha.

Zaraz „Effata” z ks. Sławomirem Plusą z Radomia przy-
była
i rekolekcje REO nam przeprowadziła.

Zawiązała się wtedy grupka może trochę mała,
która za patronkę Miriam sobie obrała.

Po roku gdy nasza Miriam jeszcze raczkowała,
wspólnota „Jezus żyje” z Pionek zawiązała,
kolejną edycję REO nam zorganizowała.

Choć nasz wspólnota liczbowo jest mała,
swój charyzmat- ewangelizację dobrze rozeznała.

Teraz pomysłów i zapału w sobie dużo mamy,
czasem siebie pytamy – czy my podołamy?

Ks. Janusz i Ks. Marcin dzielnie nas wspierają,
i naszym staraniom chętnie pomagają.

Niech Duch Św. zawsze czuwa i nadal prowadzi,
wierzymy, że z naszymi planami On sobie poradzi.

Krystyna Czachor



Wspólnota MIRIAM spotyka się w każdą środę po mszy św. w sali parafialnej. W centrum naszego spotkania jest BÓG, spotykamy się dla Niego, by oddać Jemu należną chwałę i cześć, w jedności z braćmi i siostrami, niezależnie od naszego samopoczucia i sytuacji, w której się znajdujemy. Spotkania są otwarte, można wejść i wyjść w dowolnej chwili.

Modlitwa uwielbienia, którą prowadzimy, jest najbardziej bezinteresowną formą modlitwy. Trwając w ten sposób przed obliczem Boga, nie koncentrujemy się na tym, co nam dał lub co chcemy od Niego otrzymać, ale nasza uwaga i nasze serce trwają przy Bogu ze względu na Niego samego. Można powiedzieć, że ten rodzaj modlitwy prowadzi do komunii z Bogiem, otwiera na Boga i Jego wolę i jest naszym aktem całkowitego oddania się Bogu.

Wychwalając Boga, doznajemy wewnętrznej radości, pocieszenia i mocy płynącej od samego Pana. Ta modlitwa oczyszcza serce z wątpliwości i skrytych pożądań, „detronizuje” moje ego. Jest też najwyższym wyrazem wiary w Jezusa i doświadczeniem obecności i królestwa Bożego. Uwielbienie Boga jest narzędziem walki duchowej i skuteczną bronią przeciw szatanowi.

Zapraszamy wszystkie chętne osoby na spotkania wspólnoty „Miriam” oraz w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 15.00. i w pierwszą środę miesiąca po mszy wieczornej na Adorację Najświętszego Sakramentu, która odbywa się naszej świątyni.

Serdecznie zapraszamy.

ks. Marcin Pietras, Wspólnota „Miriam”

Z ŻYCIA KLUBU GKS „KRÓLEWSCY JEDLŃIA”

45 dzieci z sekcji Tenisa Ziemnego przy Gminnym Klubie Sportowym Jedlnia 28 maja w ramach międzynarodowego Dnia Dziecka wyjechały na krytą pływalnię „Delfin” w Kozienicach. Wyjazd cieszył się ogromnym zainteresowaniem wśród sportowców z sekcji oraz opiekunów. Nasi zawodnicy przez 2 godziny świetnie bawili się na basenie. Były zjazdy z rury, ślizgawki, chlapanie i granie w siatkówkę. Gracze w ten sposób ćwiczyli kondycję i odporność.

Cały wyjazd był sponsorowany ze środków własnych sekcji tenisa. Szczególne podziękowania należą się rodzicom i opiekunom za pomoc w organizacji wycieczki oraz za transport.

Robert Potacki



Jak wiele na przestrzeni dziejów ludzie zawdzięczają ptakom, starałem się przybliżyć czytelnikom w poprzednim odcinku pod tym tytułem. Wydało mi się, że temat nie został jeszcze wyczerpany i wymaga kontynuacji. To prawdopodobnie nasz „wielki apetyt na jaja” i smaczne mięso spowodowało, że około 1500 lat p.n.e. udomowione już kury trafiły do starożytnego Egiptu, a stamtąd ok. 1000 lat p.n.e. do antycznej Grecji i Rzymu, skąd rozprzestrzeniły się na całą Europę. Czy potrafimy sobie dziś wyobrazić funkcjonowanie współczesnej kuchni i naszego menu, bez pochodzących z hodowli zagrodowej, lub częściej wyspecjalizowanych ferm hodowlanych, jajek kurzych, jako podstawowego składnika lub dodatku do wielu potraw i wyrobów kulinarnych? – chyba nie. Podobnie ma się rzecz z mięsem drobiowym, które jest podstawą jednej z dobrze rozwiniętych gałęzi hodowli w rolnictwie i przetwórstwa mięsnego, którego produkty stanowią znaczący procent codziennej konsumpcji w większości gospodarstw domowych na całym świecie.

Ptaki żyjące dziko doskonale wiedzą, jakim „wzięciem” cieszą się ich jaja, robią więc wszystko, by je starannie ukryć lub zakamuflować, przed innymi funkcjonującymi w ich otoczeniu przedstawicielami łańcucha pokarmowego. Niektóre ptaki często zakładają zatem gniazda w norach, dziuplach i innych trudno dostępnych miejscach. Inne, zakładające gniazda w miejscach bardziej otwartych i widocznych „postawiło” na barwy ochronne składowanych jaj. Skorupki ich jaj dosłownie mienią się kolorami i odcieniami, a na wielu z nich widać też kropki, plamki, kreski i różne bardzo wyrafinowane wzory umożliwiające kamuflaż z otoczeniem gniazda. Również kształty składowanych jaj i ich wielkość oraz składana ilość w gnieździe są bardzo zróżnicowane i mogą być elipsowate, okrągłe, mocno wydłużone albo nawet gruszkowate. Współcześnie największe jaja znoszą strusie, a ich wielkość równa jest 12 jajom kurzym albo 3000 jajeczek kolibra. Jajo tworzy się w ciele matki co najmniej 24 godziny, a u niektórych gatunków nawet tydzień. Niektóre ptaki składają za ledwie jedno, dwa jaja rocznie albo nawet jedno co dwa, trzy lata. Inne jak nasze kuropatwy i sikory modraszki nawet 15 do 20 jaj. By wykluły się z jaj pisklęta ptaki muszą je cierpliwie wysiadywać. Niektórym ptakom wystarcza na to kilkanaście, a inne jak albatrosy potrzebują na to aż 85 dni. U większości gatunków jaja wysiadują na zmianę obydwie rodzice, u innych zazwyczaj tylko samice ale są i wyjątki, u których obowiązek ten należy tylko do samców.

Ogólnie wiadomo, że „ptasie mamy” nie wytwarzają mleka – bo nie są ssakami. Kto chce niech wierzy, albo i nie, ale niektóre, nieliczne gatunki jak gołębie, flamingi i pingwiny, jednak je produkują. Nie jest to zwyczajne mleko, lecz mleko super skondensowane, jak najgęstsza śmietana. Po prostu „ptasie mleczko” – od niego być może wzięła się nazwa popularnego, bardzo smacznego wyrobu przemysłu cukierniczego znanego pod tą samą nazwą. Ma ono podobny skład jak mleko ludzkie czy krowie, tyle tylko, że tłuszczów, protein i ciał odpornościowych



jest w nim nieporównywalnie więcej. Tak jak u ssaków produkcją mleka, którym karmione są młode również u ptaków steruje hormon o nazwie prolaktyna. Jednak ptasie mleko powstaje nie w piersiach kobiet czy wymionach samic ssaków, lecz w tak zwanym wolu, do którego po na wpół strawiony pokarm sięgają karmione pisklęta. Co ciekawe, pokarm ten wytwarzają nie tylko, jak w przypadku gołębi i flamingów samice ale również i samce. Z kolei u pingwinów mleczko produkują tylko samce. Ciekawostką jest też fakt, że produkcja mleczka zaczyna się

na kilka dni przed wykluciem się piskląt. Ptaki wytwarzające mleczko przestają wówczas jeść, by zapewnić swoim „oseskom” możliwie najlepszą jakość pokarmu i nie narażać ich na niestrawność, zaś inne na wzór naszych „mamus” wybierają w tym okresie tylko najlepsze i lekkostrawne pokarmy.

Na zakończenie należy jeszcze dodać, że w wielu kulturach na całym świecie ptasie jaja symbolizują nowe życie i jego odradzanie się. Malowane w sposób podobny do naszych wielkanocnych pisanek, znane były już w starożytnej Persji i niektórych regionach Europy na długo przed pojawieniem się chrześcijaństwa.

opracował: Adam Jamka

KALENDARIUM

DO DOMU OJCA ODESZLI:

Andrzej Buzor lat 45
Henryk Mieczysław Sułek lat 66
Andrzej Jan Kuczkowski lat 65



DZIEĆMI BOŻYMI STALI SIĘ:

Mikołaj Przemysław Ptaszek
Joanna Sarnecka
Aleksandra Blicharska
Franciszek Krzos
Julia Sokólska
Ada Tkaczyk
Maja Kustra
Lena Kustra
Mateusz Piechurski
Antonina Jasek
Zofia Świech
Jan Marcin Szałonik
Jagoda Stępień
Julia Drózd
Ksawery Stachowicz



MIŁOŚ SOBIE ŚLUBOWALI:

Agnieszka Katarzyna Banaś i Daniel Midzio
Kamila Kurpeta i Mateusz Patryk Śwital
Karolina Furga i Mateusz Mikołaj Matelski
Patrycja Iwanowska i Tomasz Markowski
Magdalena Śwital i Marcin Grzywacz
Anna Jolanta Kiraga i Tomasz Płatos





FESTYN PRZECIW NIEPA
ŚW. JAN PAWEŁ II - PATR



DZIĘKUJEMY PANIE ZA TWOJE ZAPROSZENIE NA PIELGRZYMI SZLAK...

W piękny wczesny ranek 12 czerwca w Imię Boże sprzed naszego kościoła wyruszył autokar z pielgrzymami. Trasę tegorocznej trzydniowej pielgrzymki po Ziemi Kłodzkiej z jednodniowym wypadem do Pragi zaplanowali ksiądz proboszcz i p. Krystyna Czachor. Wszyscy pielgrzymi zabrali ze sobą w sercach różne własne intencje, do których dołączyli także te, które dotyczą całej naszej parafii. Pierwszą stacją pielgrzymki była Czerмна z Kaplicą Czaszek – Sanktuarium Milczenia i Zadumy – odległa o 1 km od Kudowy Zdroju. Kaplica Czaszek to wspólny grobowiec, którego ściany i sufit wyłożony jest 3tysiącami czaszek i kości ludzkich – ofiar wojen śląskich z lat 1740–1742 i 1744–1745 oraz epidemii chorób zakaźnych z XVIII w. Pod podłogą jest piwnica, gdzie znajdują się również czaszki. Kaplicę tę wybudował ks. Wacław Tomaszek, który przez 8 lat zbierał szczątki kości ludzkich z okolicznych terenów, dezynfekował i impregnował. W nocy z 14 na 15 sierpnia każdego roku w kaplicy jest sprawowana Msza Święta za tych, co tu spoczywają oraz za ofiary nagłych wypadków i epidemii. My także modliliśmy się w tej intencji. W kościele pw. Św. Bartłomieja Apostoła, który znajduje się obok kaplicy uczestniczyliśmy we Mszy Świętej sprawowanej przez księdza proboszcza w intencjach osobistych i całej naszej parafii oraz szczęśliwego pielgrzymowania. Czerмна pożegnała nas deszczem.

Kłodzko, druga stacja naszej pielgrzymki, przywitało nas burzą z obfitym deszczem. Gdy pogoda się poprawiła poszliśmy zwiedzać Trasę Podziemną. Trasa udostępniona turystom po odrestaurowaniu ma długość 500 m i stanowią ją podziemne chodniki, labirynty pod ulicami Starówki Kłodzka, których mieszkańcy używali jako piwnice, składy towarów do działalności gospodarczej oraz w celach militarnych i jako miejsca straceń skazańców.

Twierdza Kłodzka to obiekt zajmujący rozległy obszar zwany obecnie Górą Fordem. Powstała na miejscu prastarego warownego grodu z 981 r. leżącego przy szlaku kupieckim z południa na północ Europy. Po rozebraniu zamku obronnego w 1769 r. w jego miejsce wybudowano 3-poziomowy donżon stanowiący centrum twierdzy otoczony bastionami, redutami, fosami zewnętrznymi. Wewnątrz zaś były różne pomieszczenia, niektóre zrekonstruowane mogliśmy obejrzeć, np. salę operacyjną, w której byli operowani żołnierze, pomieszczenia, gdzie spali lub spędzali wolny czas. Z tarasu widokowego twierdzy oglądaliśmy panoramę kłodzka. W czasie ładnej pogody podobno można z tego miejsca zobaczyć odległe tereny Kotliny Kłodzkiej. Byliśmy też w kościele Wniebowzięcia NMP – przepięknej świątyni późnogotyckiej, w której wnętrzu są wspaniałe dzieła sztuki, wśród nich XIV w. słynna drewniana kłodzka Madonna z czyżkiem.

Z Kłodzka pojechaliśmy do miejscowości Łęczycę, gdzie zakwate-



rowaliśmy się w pensjonacie u pani Ani. Pierwszy dzień pielgrzymowania zakończyliśmy modlitwą na świeżym powietrzu w przepięknym otoczeniu przyrody.

W sobotę po śniadaniu wyruszyliśmy z przewodnikiem zwiedzać Pragę. Wcześniej zaopatrzyliśmy się w korony, czyli tamtejszy środek płatniczy. Podróż do Pragi uatrakcyjniła nam opowieści przewodnika o historii Czech oraz miejscowości, które mijaliśmy po drodze. Praga – stolica Czech – położona nad rzeką Wełtawą przywitała nas nie tylko swoją przepiękną architekturą lecz także upalną pogodą. Jest to miasto pełne uroku i budowli, które łączą różne style od renesansowego i gotyckiego do współczesnego. Spacerując urokliwymi ulicami podziwialiśmy m.in.: Zamek Praski, Katedrę Św. Wacława, Ratusz Staromiejski ze słynnym zegarem astronomicznym Orłoj, Ratusz Nowomiejski i Muzeum Narodowe na Placu Wacława. Przeszliśmy także słynnym Mostem Karola, który scala dwa brzegi rzeki Wełtawy tj. Stare Miasto i Małą Stranę – dzielnicę Pragi. Ma 500 m długości i z każdej strony zamknięty jest okazałą bramą. Na moście znajduje się galeria 30 rzeźb różnych postaci. Najpopularniejsza wśród nich jest figura Św. Jana Nepomucena w miejscu, gdzie miał być rzucony do Wełtawy za odmowę wyjawienia tajemnicy spowiedzi. Na uwagę zasługuje fakt, że figura Św. Jana Nepomucena jest także w naszej parafii w kapliczce nad rzeczką Leniwką, co napędza nas dumą. Na zakończenie spaceru po Pradze wszyscy stwierdzili, że koniecznie trzeba przyjechać na dłużej, by w pełni nasycić się pięknem tego miasta. Drugi dzień naszego pielgrzymowania zakończyliśmy Eucharystią sprawowaną w Łęczycach, zawierając siebie, naszych biskich oraz całą parafię Niepokalanemu Sercu Maryi.

W niedzielę rano wyjechaliśmy z Łęczyc do Paczkowa, gdzie w kościele Św. Jana Ewangelisty uczestniczyliśmy we Mszy Świętej dziękczynnej za błogosławione owoce pielgrzymki oraz prośbę o szczęśliwy powrót do domu. Zanim opuściliśmy Paczków przewodnik opowiedział nam historię tego kościoła, który jest przepiękny i uchodzi za najstarszą świątynię warowną



w Europie Środkowej wśród gotyckich budowli architektury sakralnej. W XVI w. przebudowany i ufortyfikowany pełnił funkcję obronna. Wewnątrz wybudowano komin i studnię na wodę. Przewodnik pokazał nam też ratusz z renesansową wieżą, mury obronne otaczające miasto regularnym owalem z 3 wieżami bramowymi. Na szczycie jednej z nich urządzono miejsce widokowe, z którego można podziwiać piękno miasteczka i okolic. Spacerkiem przeszliśmy też tzw. trasą turystyczną na wysokości 7 m, gdzie zamontowano 1,5 m chodnik zakończony wieżyczkami. Zwiedziliśmy budynek zbudowany metodą pruskiego muru zwany domem kata, obecnie siedziba Miłośników Paczkowa. Atrakcją Paczkowa są także stylowe kamieniczki, a na jednej z nich umieszczona jest figura Św. Jana Nepomucena. Po obiedzie opuściliśmy Paczków i pojechaliśmy do Złotego Stoku.

Atrakcją turystyczną Złotego Stoku, jest zabytkowa kopalnia złota z XVI w. Według informacji pani przewodnik w okolicy wówczas istniało ok. 200 małych kopalń złota, które obecnie są nieczynne. Kopalnia, którą zwiedziliśmy jest trasą turystyczną podziemną. Wędrując tym szlakiem turystycznym zobaczyliśmy: „Sztolnię Gertrudy”, „Chodnik Śmierci”, gdzie spotkaliśmy Gnoma, który kiedyś w kopalni pilnował złota, a dziś straszy turystów, w „Czarnej Sztolni” zaś podziwialiśmy jedyny w Polsce podziemny wodospad. Widzieliśmy również piękną figurę Św. Krzysztofa, mapy od XVIII w. z planami kopalni, gabloty z narzędziami górniczymi, wózek do wywożenia rudy z XVIII w. „Skarbiec” oraz laboratorium arszeniku, który był wydobywany z rudy arszenikowej. Na powierzchni kopalni można było w mennicy wykonać sobie pamiątkową monetę, a w Muzeum Mineralów obejrzeć wystawę

zgrupowanych przepięknych eksponatów. Złoty Stok był ostatnią stacją naszej pielgrzymki. Rozpoczęliśmy powrót do domu. Nasze pielgrzymowanie było czasem, w którym wielbiliśmy Pan Boga za wstawiennictwem Matki Najświętszej wraz ze Wszystkimi Świętymi w pięknie spotykanej przyrody oraz dziełach wykonanych przez ludzi według zamierzeń Stwórcy. Wróciliśmy do domów umocnieni Bogiem i pełni wrażeń.

Bardzo dziękujemy organizatorom tej pielgrzymki: Księdzu Proboszczowi Januszowi Smerdzie oraz Pani Krystynie Czachor. Z niecierpliwością oczekujemy na kolejne tak atrakcyjne wyjazdy, podczas których w doskonały sposób łączymy kontemplację duchową z pięknem świata i bogactwem przeżyć wewnętrznych.

Barbara Ablewska



LECTIO DIVINA – SPOTKANIE ZE SŁOWEM BOŻYM

Powrót Apostołów (Mk 6, 30–33)

Poszczególne etapy rozważania Słowa Bożego

Wyciszenie – zaprosz ducha Świętego aby pokierował twoją modlitwą.

1. Lectio (czytanie) – przeczytaj uważnie wybrany fragment Pisma Świętego.
2. Meditatio (powtarzanie) – Przeczytaj 2–3 razy fragment, który Cię poruszył.
3. Oratio – módl się do Pana, który mówi do Ciebie.
4. Contemplatio (rozważanie).
5. Actio (działanie).

1. Lectio

„Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali. A On rzekł do nich: «Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco!». Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na miejsce pustynne, osobno”. (Mk 6, 30–33).

2. Meditatio

Jezus zna dobrze trud naszej pracy, związanej ze zmęczeniem, wysiłkiem i dlatego chce, abyśmy jak uczniowie odpoczęli w zacisznym miejscu. Wszystko ma swój czas. Jest czas na apostołstwo, ale również czas na wypocinek z innymi, czas na samotność i modlitwę. Uczniowie odpoczywają przy Jezusie. Odpoczynek to powrót do źródeł, to możliwość przebywania z Jezusem, cieszenia się Jego bliskością, słuchania Go, doświadczania Jego przyjaźni i miłości. To właśnie obok Jezusa uczeń jak

i każdy człowiek wierzący odzyskuje siły, uczy się, aby potem z nowymi siłami służyć Bogu i innym.

3. Oratio

Wszchemocy Boże, jesteś moją twierdzą, moją ucieczką. Ja ufam Tobie. Pod skrzydłami Twymi jest najbezpieczniej. Wszchemocy Boże, ufam Tobie, wiem, że się nie zawiodę.

4. Contemplatio

Odpoczynek jest wolą Boga. Powinniśmy więc o niego dbać. To na pewno nie jest przypadkowe, że zostaliśmy stworzeni w taki sposób, iż musimy odpoczywać. Ważne jest więc jak odpoczywamy. Kiedy Jezus chciał, by uczniowie odpoczęli, poszedł z nimi na „miejsce pustynne”. Taki odpoczynek zbliża nas do Boga, a Bóg jest źródłem siły, którą mamy odzyskać odpoczywając.

5. Actio (działanie)

Niestety, coraz częstszym zjawiskiem urlopowym jest konsumpcyjny styl przeżywania czasu wolnego, typowy dla ludzi „nowoczesnych”, uzależnionych, leniwych, niezdolnych do wysiłku i dyscypliny. Bywa i tak, że dla kogoś wakacje okazują się czasem lenistwa i zupełnej beczynności, na przykład z alkoholem i używkami. Gdy ktoś zaczyna traktować wakacje jako sposób na zabawę w każdej formie i za każdą cenę, wtedy życie przestaje nas bawić, a zaczyna coraz bardziej boleć. Pamiętajmy w czasie wakacji, że jesteśmy ludźmi wierzącymi i przykazania Boże oraz praktyki religijne obowiązują nas zawsze i wszędzie.



opracował ks. J. Smerda

Rok Życia Konsekwrowanego 2015

Fragmenty wypowiedzi Papieża Franciszka na Rok Życia Konsekwrowanego

„Błogosławie Pana za szczęśliwą zbieżność Roku Życia Konsekwrowanego z Synodem o rodzinie. Rodzina i życie konsekrowane są powołaniami wnoszącymi bogactwo i łaskę dla wszystkich, przestrzeniami humanizacji w budowaniu relacji życiowych, miejscami ewangelizacji. Możemy pomagać sobie nawzajem”.

„Rok Życia Konsekwrowanego dotyczy nie tylko osób konsekrowanych, ale całego Kościoła. Tak więc zwracam się do całego ludu chrześcijańskiego, aby coraz bardziej uświadamiał sobie dar, jakim jest obecność tak wielu osób konsekrowanych, spadkobierców wielkich świętych, którzy ukształtowali historię chrześcijaństwa”.

„Czym byłby Kościół bez świętego Benedykta i świętego Bazylego, bez świętego Augustyna i świętego Bernarda, bez świętego Franciszka i świętego Dominika, bez świętego Ignacego Loyoli i świętej Teresy z Avila, bez świętej Angeli Merici i bez świętego Wincentego a Paulo. Lista ta mogła by być niemal nieograniczona, aż do świętego Jana Bosko i błogosławionej Teresy z Kalkuty”.

„Równocześnie życie konsekrowane jest wezwane, by dążyć do szczerego współdziałania różnych powołań w Kościele, poczynając od kapłanów i świeckich, aby w ten sposób „wzrastała duchowość komunii przede wszystkim wewnątrz nich samych, a następnie w łonie kościelnej wspólnoty i poza jej obrębem”.



„Zachęcam was wszystkich do zgromadzenia się wokół osób konsekrowanych, by radować się z nimi, dzielić ich trudności, by współpracować z nimi, na tyle, na ile to możliwe, żeby kontynuować ich posługę i ich dzieło, które jest też dziełem całego Kościoła. Niech odczuwają miłość i serdeczność całego ludu chrześcijańskiego”.

„Niech każdy, zgodnie ze swą rolą i w swym otoczeniu czuje się wezwany do tego, by kochać życie i służyć mu, by je przyjmować, szanować i krzewić, zwłaszcza kiedy jest kruche i potrzebuje troski oraz opieki, od łona matki aż do jego końca na tej ziemi”.

opracował ks. Janusz Smerda

RODZINA – MAŁŻEŃSKA WSPÓLNOTA ŻYCIA I MIŁOŚCI

Kryzys w małżeństwie

Według Kodeksu Prawa Kanonicznego „Małżeństwo jest intymną, wyłączną i nierozdzielalną wspólnotą życia i miłości, zawieraną przez mężczyznę i kobietę z ustanowienia Stwórcy ze względu na dobro małżonków oraz dla zrodzenia i wychowania potomstwa. Takie przymierze osób ochrzczonych zostało wyniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”.

Małżeństwa i rodziny w Europie przeżywają dzisiaj wielki kryzys zarówno tożsamości, powołania do rodzicielstwa a także kryzys roli wychowawczej w rodzinie.

Często powodem konfliktów i kryzysów jest zderzenie przeciwstawnych potrzeb, poglądów, dążeń, oczekiwań. Są one naturalną częścią życia ale powinniśmy uczyć się w porę je dostrzegać, rozmawiać o nich i próbować doprowadzić do porozumienia.

Powinniśmy na serio traktować zobowiązania wobec siebie, strzec miłości, wierności, uczciwości małżeńskiej. Czasami skonfliktowani małżonkowie przenoszą te złe emocje i żal na Pana Boga i Kościół.

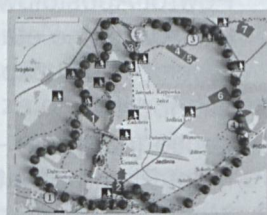
Może więc czas wakacyjny będzie dobrą okazją, aby zrobić małżeński rachunek sumienia i wrócić do korzeni pierwotnej miłości. Zweryfikujmy także swój małżeński relację do Boga i Kościoła. Na jakim fundamencie chcemy budować dom – na skale czy na piasku? Ci małżonkowie, którzy stawiają sobie odważne i szczerze pytania, mają szansę ocalić miłość małżeńską i umocnić ją. Jako małżonkowie potrzebujemy porady i pomocy, jak mówić do siebie, słuchać się nawzajem, jak uczyć się dobrych

relacji małżeńskich i rodzicielskich.

To, co proponuje kościół małżeństwu w obliczu kryzysów małżeńskich, wynika z nauczania Jezusa, który w każdej sytuacji wskazuje rozwiązania nie łatwe ale prawdziwe i skuteczne. Przychodzi nam

z pomocą duszpasterstwo rodzin, poradnictwo rodzinne w parafiach i diecezji, psycholodzy i asystenci rodzin. Jeśli zajdzie potrzeba, korzystajmy z tej szansy.

Rozważmy serdeczne słowa Papieża Franciszka, który z wielką troską i miłością pochyla się nad rodziną. „Rodzina jest najbliższym szpitalem: gdy ktoś jest chory, pielęgnuje się go tutaj jak tylko można. Rodzina jest pierwszą szkołą dla dzieci, jest niezbędną grupą odniesienia dla ludzi młodych, jest najlepszym „przytulkiem” dla osób starszych. Rodzina jest wielkim „bogactwem społecznym”, którego inne instytucje nie mogą zastąpić. Musi być wspomagana i stymulowana, by nie utracić nigdy właściwego sensu służebności, którą społeczeństwo zapewnia swoim obywatelom. W rezultacie te usługi, jakie społeczeństwo daje obywatelom, nie są jakąś formą jałmużny, ale prawdziwym „zadłużeniem społecznym” wobec instytucji rodziny, która jest podstawą i która tak wiele wnosi do wspólnego dobra wszystkich. Rodzina tworzy także mały kościół, który nazywamy „Kościółem domowym” i który wraz z życiem przekazuje czułość i miłosierdzie Boże.



opracował ks. Janusz Smerda

VIII RODZINNY RAJD ROWEROWY

W niedzielę 28 czerwca odbył się rajd rowerowy zorganizowany przez Stowarzyszenie Jedlnia i Parafię Św. Mikołaja w Jedlni. Uczestnicy rajdu wyruszyli o godz. 14.00 z placu przy kościele parafialnym. Trasa wiodła przez: Poświętne, Stoki, Puszcę Kozienicką do kapliczki Św. Franciszka. Tam została odprawiona msza św. przez proboszcza Parafii św. Mikołaja ks. Janusza Smerdę. Po mszy św. po raz ósmy rozdane zostały pamiątkowe znaczki Rodzinnego Rajdu Rowerowego.

Puszcza Kozienicka zachęca swym niepowtarzalnym urokiem nie tylko do spacerów, lecz także do wycieczek rowerowych. Za każdym razem można coś nowego odkryć, pooddychać świeżym powietrzem i delektować się pięknem przyrody. Szczególnie jest to miłe, jeśli przyjemności intelektualne i zdrowotne połączymy z przeżyciami duchowymi. Naszych parafialnych uczestników rajdu z pewnością łączy miłość do tego terenu i, co zasługuje na szczególną pochwałę, jest ona przekazywana z pokolenia na pokolenie. Wśród uczestników rajdu rowerowego można było zobaczyć ludzi w różnym wieku: dzieci, młodzież, dorosłych oraz statecznych wiekiem parafian. Rowerowa wycieczka zakończyła się ogniskiem przy leśniczówce w Karpówce u Pana Jacka Warchoła. W rajdzie uczestniczyło ponad 300 osób.

Zapraszamy za rok.

Grażyna Rojek





Zespół Muzyki Ludowej „Dżereła” z Ukrainy



Zespół Muzyki Ludowej „Dżereła” z Ukrainy



„Półborzanki” z Augustowa



Orkiestra dęta „Perły Wincentego” z Odrowążka



Zespół „Cyraneczka” ze szkoły w Jaroszkach



Młodzież ze szkoły w Jedlni



Zespół „Królewskie Źródła” z Jedlni



Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Jedlni



Od lewej: wójt Gminy Pionki Mirosław Ziółek, Zbigniew Bidziński dyrygent i kierownik orkiestry dętej, ks. prob. parafii św. Mikołaja w Jedlni Janusz Smerda

WYDAWCA:

Parafia Św. Mikołaja w Jedlni
Stowarzyszenie Jedlnia

www.jedlnia.com.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Danuta Szegda-Pestka redaktor naczelna danuta.szegda@onet.pl
tel. 693 515 606,

Justyna Grosiak zastępczyni redaktor naczelnej justyna_grosiak@op.pl

Piotr Michał Wdowski, Renata Pająk, Wiesław Jaroszek, Grażyna Rojek,
Wojciech Pestka, ks. Janusz Smerda

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ

Małgorzata Amanowicz, Krystyna Czachor, Bożena Gorska, Adam Jamka,
Robert Lubczyński, Jolanta Mazur, Krystyna Piechurska, ks. Marcin Pietras, Ro-
bert Potacki, Jadwiga Rojek, Sławomir Wąsik, Olga Wróbel, Tomasz Wróbel.

PROJEKT DOFINANSOWAŁA GMINA PIONKI